GŁOS NARODU

NR. 433. — ROK XXVI. | KRAKÓW, WTOREK DNIA 5. WRZEŚNIA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Wojna rumuńska.

Wypowiedzenie wojny monarchii austro-węgierskiej przez Rumunię, i w ślad za niem kroki wojenne między Bułgaryą a Rumunią, przesunęły punkt ciężkości obecnych zapasów światowych na Bałkan. I charakterystyczną jest rzeczą, iż w trzecim roku wojny, gdy chyba nikt nie ma wątpliwości, że obustronne ugrupowania walczących ze sobą mocarstw wydały już z siebie maximum energii, na jaką wogóle ich siły fizyczne i psychiczne pozwalały, gdy wszelkie oznaki wskazują, iż weszliśmy już w ostatni okres wojny, widownią rozstrzygających bojów stał się Bałkan, z którego pamiętnego dnia czerwcowego wyszło zarzewie, jakie wkrótce ogarnęło nieomal cały świat. Przez dziesiątki lat był Bałkan wulkanem Europy, grożącym, iż wybuchem swym obejmie całą Europę. Dziś Bałkanowi zdaje się przypadać rola uporządkowania całego splotu przeciwieństw i konfliktów, jakie się w biegu ostatnich lat w Europie wyłoniły.

Ważną jest przedewszystkiem wojna rumuńska ze strategicznego punktu widzenia, przyczem znaczenie jej jest w zmaganiu światowem, ujawnia się w dwóch kierunkach. Z jednej bowiem strony **przedłuża** ona **front wschodni** państw centralnych o blisko 600 km., a drugiej zaś otwiera równocześnie **Rosyanom dostęp na bułgarski** teren wojny.

Przedłużenie frontu pociąga za sobą konieczność zaczerpnięcia nowych sił ze służącego do dyspozycyi rezerwoaru, względnie doprowadzenia na innych frontach do tego rodzaju sytuacyi, by odpływ sił był wogóle możliwym. W obecnym wypadku wchodzi w grę po stronie państw centralnych przedewszystkiem ta druga ewentualność, przyczem rzut oka na zdarzenia ostatnich dni na froncie rosyjskim pozwala stwierdzić, że stosunki tego rodzaju zaistniały. Ofenzywa bowiem rosyjska stanęła, bez osiągnięcia głównych celów strategicznych, jakiem byłoby bezsprzecznie opanowanie **Kowla i Lwowa**, względnie wtłoczenie wojsk sprzymierzonych za linię **Bugu**, a dni ostatnie wskazują, iż wytwarza się zwolna walka pozycyjna, jaką wojska broniące się prowadzić mogą z mniejszym nakładem sił. Przedłużenie więc frontu ma w konkretnym przypadku samo przez się mniejsze znaczenie, niż otwarcie przeciwnikowi nowych dróg, nowych możliwości strategicznych, za jakie obecnie uważać należy możliwość **pochodu rosyjskiego na Bałkan.**

Warunki do tego rodzaju pochodu istniały już oddawna, od chwili, gdy armii gen. **Sarraila** wyrzuconej z granic **Macedonii** serbskiej, pozwolono na usadowienie się w **Salonikach**. Armia bowiem salonicka spełniała nietylko misyę trzymania opancerzonej pięści na gardzieli Grecyi, z tą nadzieją, iż kiedyś nadejdzie chwila, że **Grecya** per fas et nefas znajdzie w obozie ententy, lecz równocześnie służyła za punkt zaczepienia do akcyi zmierzającej do wprzągnięcia Rumunii w rydwan koalicyi, z szeroko zakrojonym planem powalenia Bułgaryi, utorowania sobie drogi do Carogrodu, i sprowadzenia rozstrzygnięcia wojny na Bałkanie. Plan ten jest obecnie w wykonaniu, a w następstwie tego Bułgarya toczy obecnie wojnę na dwa fronty.

Krótki dotychczas okres wojny rumuńskiej nie pozwala jeszcze na bardziej szczegółowe omówienie tych wszystkich planów, przemian i niespodzianek, jakie z sytuacyi obecnej wyłaniają się i jakie bądź co bądź leżą w granicach możliwości. W każdym razie komunikaty ostatnich dni dadzą się streścić w trzech momentach: pochód rumuński w Siedmiogród, wkroczenie wojsk bułgarsko-niemieckich w granicę rumuńskiej Dobrudży, i wypadki tak wojenne jak i polityczne w obszarze Grecyi, z których te ostatnie nie pozwalają łudzić się co do ich znaczenia i kierunku.

W **Siedmiogrodzie** ogólne względy militarne — ujawnione bliżej w znanej mowie hr. Tiszy — pociągnęły za sobą oddanie Rumunom pewnej, nadgranicznej części Siedmiogrodu. Sytuacyę na froncie siedmiogrodzkim, jaka ukształtowała się po wycofaniu się wojsk austro-węgierskich z **Kronsztadu, Hermanstadtu i Septiszentgyögy**, charakteryzuje krytyk wojenny budapeszteńskiego „**Pester Lloydu**" kap. **Hueber** wnastępujący sposób: „Nowy front austro-węgierski ma z jednej strony naturalne oparcie o **Dunaj**, w obszarze granicznej **Orsowy**, z drugiej zaś musi dążyć do utrzymywania łączności z południowym skrzydłem frontu **bukowińskiego**, przyczem punktów zetknięcia się obu frontów należy szukać w obszarze **Dorny Watry**. Jakkolwiek siedmiogrodzka linia obronna nie będzie biegła w kierunku zupełnie prostym, to jednak praktyka wojny obecnej stwierdza, że dla obrony największe korzyści przedstawia front o możliwie najmniejszej ilości załomów. Korzyści tych należy szukać nietylko w skrócie odcinków a tem samem zaoszczędzeniu sił służących do obrony, lecz również w tym momencie, że jak doświadczenie uczy, odcinki frontu z licznemi wygięciami ściągają sobie uderzenia przeciwnika podczas gdy front o monotonnem ukształtowaniu się pozbawia nieprzyjaciel wyraźnych celów atakowych. Ze spostrzeżeń tych nie można oczywiście wnosić, iż front austro-węgierski przedstawiać będzie od **Dorna Watry** aż do **Orsowy** front prosty jak linia, gdyż chodzi tu również o to, by przeciwnikowi nie pozostawiać bez walki zbyt wiele terenu. Kształt frontu zależeć będzie również od konfiguracyi terenu, tak, iż właściwa linia obronna będzie przedstawiała się jako kompromis wszystkich wyżej wyszczególnionych czynników. Rzut oka na kartę stwierdza, iż **Hermanstadt i Septiszentgyörgy** leżą sporo jeszcze przed przypuszczalną linią nowego frontu, bez względu na to jak on będzie skonstruowany, i że konieczne opróżnienie pewnych obszarów wschodniego Siedmiogrodu nie należy uważać za ukończone, tak iż należy oczekiwać w mniejszym lub większym rozmiarze dalszego tymczasowego oddawania przeciwnikowi pewnych miejscowości".

Ostatni komunikat austro-węgierski nie notuje na froncie siedmiogrodzkim żadnej zmiany. Poprzedni komunikat przynosi wiadomość, iż artylerya rumuńska ostrzeliwuje **Hermanstadt**, który — według jednego z poprzednich komunikatów — wojska austro-węgierskie opróżniły. Okoliczność ta zdaje się dowodzić, że wojska rumuńskie nie przewidziały tak sprawnych manewrów odwrotowych swego przeciwnika, dając mu temsamem czas do przystosowania się do zmienionej sytuacyi, i poczynienia zarządzeń, o jakich mówił hr. Tisza.

Jednym z ważniejszych ogniw walk jest obszar **Orsowy**, w którym zbiegają się granice trzech państw, Rumunii, Węgier i Serbii. Walczące koło Orsowy południowe skrzydło armii broniącej Siedmiogród przed inwazyą cofnęło się, jak donosi komunikat z dnia 2 bm., po pięciodniowych gwałtownych walkach ze wschodniego na zachodni brzeg **Czerny**. „**Czerna** — pisze wspomniany kap. Hueber — jest rzeką graniczną, uchodzącą do **Dunaju**. Jest kwestya, czy oddziały nasze zdołają się utrzymać na grzbiecie granicznym położonym na wschód od term **Herkulesa** (Herkules-furde). Według tamtejszej sytuacyi taktycznej jest rzeczą prawdopodobną, iż wojska, które nad dolną Czerną od strony przeciwnika stały lub jeszcze stoją, spełniają tymczasowe tylko zadanie, i że dopiero grzbiet położony na zachód od wspomnianej rzeczki granicznej przeznaczony jest do istotnej obrony. Przełożenie prawego skrajnego skrzydłowego punktu oparcia nad **Dunajem**, jakkolwiek pod względem terytoryalnym nieznaczne, oznacza oddanie przeciwnikowi **Starej Orsowy**. Jakkolwiek nowa ta strata jest bolesna, nie przedstawia ona większego znaczenia. Natomiast już teraz powiedzieć należy, że opróżnienie również zachodniego obszaru rzeki **Czerny** nie byłoby pod względem militarnym obojętne, i należy się spodziewać, iż do faktu tego nie dojdzie".

Na granicy **rumuńsko-bułgarskiej**, operacye są dopiero w zaczątku. O ile dziś przewidzieć można **Rumuni** nie pokuszą się o przeprawę przez graniczny **Dunaj**, by skierować się wprost na **Sofię**, lecz głównym terenem walk będzie tu sucha granica obu państw, prowadząca przez Dobrudżę między **Dunajem** a **Czarnem Morzem**. Z jednej bowiem strony Rosyanie przekroczyli już **Dunaj** w **Dobrudży**, i według pierwszego komunikatu rumuńskiego połączyli się z wojskami rumuńskiemi, z drugiej zaś, jak komunikat niemiecki doniósł, wojska bułgarsko-niemieckie wkroczyły już w **Dobrudżę**. Przez wspomniane ruchy nietylko zamykają Bułgarzy bramę wypadową przeciwnika, drogę pochodu rumuńsko-rosyjskiego na swoje ziemie — reszty bowiem granic broni oprócz **Dunaju** również **Bałkan** — lecz również przez podjęcie ofenzywy paraliżują zbyt pośpieszne posuwanie się Rumunów w dzierżawy węgierskie.

Przy ocenie obecnej sytuacyi strategicznej **Bułgaryi**, należy podkreślić, iż wprawdzie Bułgarya wzięta obecnie została we dwa ognie, niemniej jednak korzysta ona z racyi swego położenia, w całej pełni z systemu linii wewnętrznych, które dają jej możność, śladem państw centralnych, przerzucania swych sił z jednego frontu na drugi. Nadto jeszcze jeden czynnik wysuwa się w obecnej fazie wojny światowej na przedni plan. Jest nim **Turcya**. Przez wysłanie znacznej ilości wojsk — jakto doniosły komunikaty urzędowe — na teren galicyjski, dalej przez skuteczną ofenzywę w Persyi i w południowej **Armenii**, stwierdziła Turcya, iż rozporządza dostateczną jeszcze ilością rezerw, które w pierwszym rzędzie zaznaczą swą obecność tam, gdzie będą się decydowały najbliższe dni Turcyi. Linie kolejowe prowadzące z Konstantynopola do **Adryanopola i Sofii** dają jej możność pośpieszenia z pomocą swym sprzymierzonym wszędzie, gdzie sytuacya wojenna będzie tego wymagała. Pomoc turecka in potentia ważną jest przedewszystkiem dla wypadków w obszarze **Salonik**, gdzie gen. **Sarrail**, któremu krótka ofenzywa bułgarska podcięła skrzydła, bezsprzecznie będzie usiłował oddziaływać na wypadki gotujące się na granicy bułgarsko-rumuńskiej.

O Grecyę.

„Prawdopodobieństwo, że Grecya wejdzie w wojnę, stało się tak wielkiem, że mocarstwa centralne i ich sprzymierzeńcy popełniliby ciężki błąd, gdyby nie działali tak, jakby to było pewnem".

Temi słowami określa położenie w Grecyi „Der Tag", wydanie drugie „Lokalanzeigera" berlińskiego, który bywa często używany do posług półurzędowych. Z wczorajszych depesz rannych wiadomo, że flota koalicyi w liczbie 42 statków krąży pod Pireusem. Trzy z nich wjechały do samego portu i zajęły trzy znajdujące się tam statki handlowe niemieckie. Przedstawiciele koalicyi wręczyli rządowi greckiemu ponowną notę. Zaczęły się aresztowania Niemców, przebywających w Atenach. Król Konstantyn przyjął na posłuchaniu posła rosyjskiego i angielskiego. Obraz jest jasny: nacisk koalicyi na Grecyę dochodzi do szczytu.

Od wewnątrz kraju znajduje on poparcie w ruchu rewolucyjnym, jaki wszczyna się coraz wyraźniej za agitacyą stronnictw Venizelosa. Zwolennicy „wielkiej Grecyi" występują z ukrycia i zaczynają akcyę stanowczą. W Salonikach powstał Wydział Obrony Narodowej, ciało rewolucyjne, które dąży do wciągnięcia Grecyi w wojnę. Dotychczas wiadomo o dwóch jego krokach: o zaburzeniach w Salonikach, które skończyły się rozbrojeniem i internowaniem części wojsk greckich, znajdujących się w tamtejszych koszarach, oraz o ogłoszeniu niezawisłości Macedonii greckiej.

Ten ostatni krok jest ze strony Venizelosa zręcznem pociągnięciem dyplomatycznem, które jest obliczone na zmuszenie kraju do wojny z Bułgaryą. Venizelos, jako „wszechgrek", dążył do połączenia Macedonii, Tessalii i Epiru w jedną całość państwową. Obecnie, jak się zdaje, zmierza chwilowo odłączyć Macedonię grecką ze względów taktycznych. Tam bowiem posiada naliczniejszych zwolenników i jeżeli Macedonia ogłosi swą samodzielność, wówczas powstanie w niej rząd, przeciwny królowi i dotychczasowej polityce ateńskiej. Drugi rząd w państwie — to rewolucya i próba sił, zawsze niepewna, lecz dla rządu właściwego niebezpieczniejsza z reguły, niż dla jego nowopowołanego antagonisty, zwłaszcza gdy ten ostatni ma za sobą imię Venizelosa, otoczone popularnością wśród tłumów. Rządem macedońskim tymczasowym, jest właśnie Komitet Obrony Narodowej, który zaczął swą akcyę od powołania pod broń wszystkich Macedończyków z rocznika 1916 i zakazał wyjeżdżać z kraju wszystkim mężczyznom od lat 19 do 45.

Zajścia wojskowe w Salonikach właśnie się wyjaśniają. W mieście tem pozostał był niewielki garnizon grecki, zajmujący koszary, oraz fort Kara Burnu. Ochotnicy greccy, stojący po stronie Venizelosa, oraz żandarmerya miejscowa zaczęli agitować wśród wojska, aby złączyło się z venizelistami. Na opór odpowiedzieli próbą wygłodzenia żołnierzy, odcinając im dostawę żywności. Przyszło do walki, która zakończyła się interwencyą jenerała Sarraila, komendanta wojsk koalicyi na Bałkanie. Żołnierze greccy musieli się poddać. Był ich tylko batalion, który został otoczony przez Anglików i Francuzów, i internowany w obozie jeńców za miastem.

Była to akcya przygotowana z dawna. Jeszcze w ubiegły wtorek zaczęły obiegać w Salonikach pogłoski, iż w Atenach wybuchła rewolucya i król Konstantyn uciekł z kraju. Równocześnie pojawiły się odezwy Komitetu Obrony Narodowej, z wezwaniem do ludności, aby przyłączyła się do wojsk entente'y, które wypędzają z Macedonii „dziedzicznego wroga", tj. Bułgarów. Na czele ruchu tego stanął pułkownik Zimbrakis, z pochodzenia kreteńczyk, dalej podpułkownik artyleryi Mazarakis, 500 greckich żandarmów i około tysiąca ochotników, którzy zamierzali walczyć w szeregach armii Sarraila. Żandarmi i ochotnicy, pod wodzą pułkownika Zimbrakisa, zaczęli obchodzić miasto i wraz ze zbierającym się tłumem udali się w końcu do jenerała Sarraila, aby ofiarować mu swe usługi imieniem całej ludności. Przyjęci przez komendanta francuskiego, wygłosili doń przemowę, na którą jenerał Sarrail odpowiedział i postanowili zawiązać Komitet Obrony Narodowej.

Było to w nocy z poniedziałku na wtorek. Rewolucyoniści opanowali zaraz gmach policyi i garaże samochodowe. Wczesnym rankiem we wtorek greccy żandarmi stanęli pod koszarami greckiemi. Rychło przyszło do starcia z żołnierzami, kilku ludzi padło po obu stronach. Wobec tego jenerał Sarrail, oświadczając, że nie ścierpi rozruchów w mieście, przez siebie zarządzanem, polecił Anglikom i Francuzom otoczyć koszary. Udał się tam osobiście i przemówił do oficerów greckich, aby nie stawiali daremnego oporu. W południe kapitulacya była zawartą. Żołnierze greccy poddali się pod następującymi warunkami: kto zgadza się z ruchem, kierowanym przez pułkownika Zimbrakisa, będzie wypuszczony wolno; wszyscy inni będą internowani. Pod tym samym warunkiem poddał się niewielki garnizon fortu Kara Burnu.

Tak zakończył się pierwszy akt, może raczej prolog rewolucyi macedońskiej.

W Atenach tymczasem panował niepokój i niepewność. Król ogłosiwszy, że jest chory, zamknął się w pałacu, nie chcąc przyjmować polityków, ani nawet posłów państw zagranicznych. Później dopiero, na usilny nacisk koalicyi, przyjął posła francuskiego Guillemina. Wiadomość o ucieczce króla okazała się fałszywą, lecz wzburzyła ludność do najwyższego stopnia. Zaczęły obiegać pogłoski o mobilizacyi armii, na razie nieprawdziwe, lecz zwiększające wzburzenie. W tym nastroju rozeszła się wieść, iż ogromna flota entente'y krąży pod Pireusem. Dzień środowy przeszedł w napięciu i niepewności. Gdy zaś z Salonik doniesiono, że utworzył się tam Komitet Obrony Narodowej, venizeliści urządzili manifestacyę, do której przyłączyły się dziesiątki tysięcy ich zwolenników. Przygodni mowcy wzywali do wypędzenia Bułgarów z ziemi greckiej, do boju za „wielką Grecyę", do obalenia rządu, który „poniża godność narodową" przez wpuszczenie bez oporu wojsk bułgarskich. Nie brakło wystąpień wprost antydynastycznych. Kontramanifestacya, zaaranżowana natychmiast, pozostała w tyle za wystąpieniem venizelistów, tak co do liczby uczestników, jak co do nastroju. Ostatecznie wieczorem ukazało się rozporządzenie policyi, którem wszelkich manifestacyj wogóle zakazano.

* * *

Wypowiedzenie wojny, przesłane Rumunii przez Bułgaryę, podnieciło nastrój do najwyższego stopnia. Znów obiegać zaczęły najfantastyczniejsze pogłoski, w których rozpuszczaniu tkwił wyraźny cel: aby przekonać ludność, że nadszedł czas ostatni na wojnę przeciw Bułgaryi. Pisma venizelistyczne współdziałały w tem, przedrukowując telegraficzne streszczenia pogróżek, jakie Bułgaryi rzucają pisma paryskie. Najdalej idzie w tem „Victoire", wydawana przez Gustawa Hervego, który traktuje Bułgaryę jako już pokonaną. Czyni to w ten sposób, że występuje przeciw opinii jakoby trzeba było „przykładnie ukarać Bułgaryę". Nie można przecież — woła — wymordować pięciu milionów Bułgarów ani ziem ich zabrać, celem rozdania sąsiadom. Raczej należy przypuścić, że Bułgarzy pokonani lub choćby tylko zastraszeni, będą sami domagali się pokoju, aby uniknąć grozy inwazyi. Koalicya nie odepchnie ich. Tego głupstwa nie zrobi. Zażąda tylko, aby car Ferdynand abdykował na rzecz swego syna. Bułgarya będzie i tak dostatecznie ukaraną za stanięcie po stronie Niemiec. Wielka Serbia obejmie Hercegowinę i Chorwacyę, więc urośnie z 4 na 12 milionów mieszkańców. Rumunia będzie miała 14 milionów, pozyskawszy Siedmiogród i Bukowinę, Grecya, jeżeli zainterweniuje, wzrośni w dwójnosób, Bułgarya zaś zostanie „nieszczęśliwym narodem pasterzy" o pięciu milionach dusz.

W ten sposób suggestyonowano Grecyi świetność nową, po interwencyi, a zarazem, przez miraż abdykacyi cara Ferdynanda, dawano do poznania, że abdykacya króla Konstantyna byłaby wyjściem z położenia. Agitacya venizelistów przeciw królowi dostawała w głosach prasy paryskiej poparcie z zewnątrz. Udzielali go na miejscu dyplomatyczni przedstawiciele entente'y. Wobec tego stanu rzeczy, znanego wybornie w stolicach dwuprzymierza, jest zrozumiałem zdanie „Tagu", jakie przytoczyliśmy na wstępie.

Instytucya dla odbudowy.

I.

Za inicyatywą wojennego zakładu kredytowego, Banku krajowego, Wydziału krajowego i Banku przemysłowego powstała „Wojenna Centrala handlowa" (Tow. z ogr. por.) mające za cel między innymi dostarczenie materyałów budowlanych, a założona z kapitałem z stu trzydziestu kilku tysięcy koron.

Jeżeli z jednej strony uwzględnimy ogrom zadania jaki ta instytucya wzięła na swe barki chociażby tylko w dziale materyałów budowlanych, (nie licząc działu aprowizacyi i węglowego), z drugiej strony śmiesznie mały kapitał postawiony jej do dyspozycyi, dochodzimy bezwarunkowo do przekonania, że instytucya ta pomimo najlepszej chęci zadania swego spełnić nie może, co poniżej zebrane fakta udowadniają. Jak mnie wprawdzie poinformowano, rozporządza Centrala handlowa wojenna nawet znacznym kredytom w „Wojennym Zakładzie Kredytowem, jednakże rozumie się samo przez się, że musi opłacać pewien choćby minimalny procent (8%) od pożyczonego kapitału, co w następstwie cenę towaru niepotrzebnie podnosi.

Dalszą słabą stroną tej instytucyi jest fakt, że statutowo nie może czynić pewnych zakupów i zapasów towarów na przyszłość, w chwili kiedy już to pewne okoliczności, już to konjunktura handlowa do tego jest najodpowiedniejsza. Stara się ona przeważnie o towar dopiero wówczas, kiedy otrzyma zamówienie a więc płaci zwykłe ceny targowe. Jeżeli więc do powyżej wzmiankowanego procentu (8%) dodamy koszta administracyi i pewien również choćby minimalny zysk (6%) to widzimy, że na każdej partyi zamówionego towaru cena podnosi się przynajmniej o 10%.

W tym więc wypadku Centrala handlowa nie oddając zupełnie korzyści humanitarnej, w którym to właśnie celu została do życia powołaną, **może spełniać rolę jedynie pośrednika handlowego** podrażającego mimo woli towar o dosyć znaczną kwotę. **Pomimo tego redukuje ona niejednokrotnie ceny targowe, lecz w odniesieniu tylko do lichwiarskich cen detailicznych**, gdyż mam znowu dowody, że pewne materyały zakupywane już to bezpośrednio u wytwórców, już to w wielkich składach są nie droższe od cen placowych Centrali handlowej, niekiedy nawet i tańsze. Dalszą słabą stroną w organizacyi Centrali handlowej jest fakt, że powołując się z jednej strony na swój jakoby półurzędowy autorytet i na swą jakoby humanitarną działalność i przysługujące jej rozmaite udogodnienia, z drugiej strony równocześnie wobec swych klientów zasłania się rozmaitemi trudnościami, jak np. niemożnością dostania wagonów, brakiem towarów i tp. pomimo, że odbiorcy jej towar nie tylko, że zamówili ale i z góry zapłacili, i że ci polegając właśnie na wyżej przytoczonych momentach, na mocy których rości sobie Centrala pewne prerogatywy, żądany towar zamówili

właśnie u niej a nie gdzie indziej, skądby go może i łatwiej dostali.

Faktów takich niestety napotkaliśmy mnóstwo i to nie tylko skarg od stron prywatnych, ale nawet podnoszonych ze strony Starostw co do niemożności dostania towarów zakupionych i z góry zapłaconych Centrali, np. Starostwo dąbrowskie, brzeskie, ropczyckie, niskie, mościskie, cieszanowskie i inne. Wracając do szczegółów, oferta Centrali handlowej na drzewo opiewa, na deski 71 K nawet do 73 K, drzewo kantowe od 58 do 74 K, drzewo okrągłe 29 K za m³ loco wagon, Jabłonka wyżna lub Wyżnica. Ta ostatnia z powodu zajęcia Bukowiny przez Rosyan dzisiaj obecnie odpada, ale uwzględnijmy samą Jabłonkę wyżną to i tak, jeżeli musimy dodać koszta transportu z Jabłonki np. do Brzeska, czy Robczyc lub Dąbrowy, a który to fracht wynosi od metra kubicznego przeciętnie 3 do 4 K, widzimy, że ceny materyału drzewnego oferowane przez Centralę handlową nie są bynajmniej niższe, a niejednokrotnie nawet i wyższe od cen płaconych przez Starostwa, które przecież nie mają żadnej organizacyi handlowej. Tak samo rzecz przedstawia się z innymi materyałami.

I tak np., dachówka czerwona wypalana pierwszej klasy oferowana przez Centralę handlową ma kosztować 90K za 1000 loco Wienerberg, według oferty z dnia 27 kwietnia br. podczas gdy oferta prywatnej firmy Lorie w Krakowie z tego samego miesiąca wynosi tylko 75 K stacya Lanzendorf pod Wiedniem.

Jeżeli uwzględnimy, że np. w Janowie pod Lwowem płacono za dachówkę felcowaną 105 K za 1000 to widzimy, ceny oferowane przez Centralę są w tych wypadkach bezwarunkowo najwyższe, gdyż trzeba doliczyć fracht z Wiednia do Janowa, który wyniesie do 25 koron za 1000. Weźmy dalej szkło np. Centrala handlowa oferuje je w cenie na kwiecień solinowe 2 milimetry grube po 8 K 50 hal. za metr², a zwykłe 1½ milim. grube po 5 K 75 hal. loco Wiedeń. Takie samo szkło w Krakowie, Tarnowie i Nisku loco skład można dostać o 2 do 1½ korony taniej na m².

Z pomiędzy wszystkich gatunków materyałów budowlanych jedynie tylko wapno Centrala handlowa oferuje taniej lub po tych samych cenach jak spotyka się po sklepach detalicznych. Niepodobna przytaczać wszystkich wypadków z których wynika, organizacya Centrali handlowej przy dzisiejszym jej składzie nie odpowiada swemu celowi, i że albo trzeba dążyć do odpowiedniej jej zmiany lub stworzyć nowe organizacye, któreby doprowadziły do celu t. j. do uchylenia wyzysku ze strony kupców.

Rozważmy więc pierwszą ewentualność tj. zmianę organizacyi Centrali handlowej.

W tym celu musiałaby ona rozporządzać:

a) dużym kapitałem obrotowym udzielonym jej w formie bezprocentowej pożyczki, dalej musiałaby stworzyć;
b) składy materyałów gotowych dla konjunktury handlowej najodpowiedniejszym i
c) pozostawać w stałym i ścisłym kontakcie z inżynierami prowadzącymi roboty przy odbudowie kraju, którzyby podawali rodzaj i ilość zapotrzebowanego materyału.

Rozchodziłoby się o to kto musiałby prowadzić dozór nad magazynem i sprzedaż detaliczną, ażeby nie podrożyć zbytnio towaru, oraz musiałby ktoś ustanawiać ceny przy sprzedaży pojedynczej, które w miarę zmiany cen targowych, różnicy frachtów itp. musiałyby fluktuować.

Rozumie się samo przez się, że przedwczesnem byłoby układanie jakiegoś szczegółowego programu bez porozumienia się z jednej strony z Dyrekcyą Centrali handlowej, z drugiej strony nieznając również organizacyi expozytur budowlanych rozsianych po kraju.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś we wtorek św. Wawrzyńca i Zenona. Jutro we środę św. Eugeniusza i Petroniusza.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 m. 02, zachód przypada o godz. 7 m. 14. Długość dnia godzin 13 min. 12.

Z miasta.

Nowy rok szkolny rozpoczął się już prawie we wszystkich szkołach krakowskich. W szkołach ludowych i wydziałowych podjęto już normalną naukę, w szkołach średnich nauka rozpoczyna się przeważnie w dniu dzisiejszym. Wpisy jeszcze się odbywają. Ulice miasta zaroiły się młodzieżą, której liczba w bieżącym roku w szkołach krakowskich niewątpliwie wzrosła. Wśród młodzieży męskiej szkół średnich zauważyć można licznych uczniów, których rodzice skorzystali z rozporządzenia Rady szkolnej kraj., zezwalającej na uczęszczanie do szkoły w zwykłym stroju. Ogromna większość rodziców jednak nie skorzystała z przyznanej ulgi i z nadmiernym często wysiłkiem finansowym pozostała przy tradycyi mundurków.

Karty na tłuszcze. Z dniem 15 b. m. — jak już donieśliśmy — zaczną w Austryi obowiązywać karty kontroli spożycia tłuszczu. Rozporządzenie ministeryalne, wydane w tej sprawie, dopuszcza także inne sposoby kontroli, które zamiast kart mogą być w poszczególnych krajach stosowane, na podstawie rozporządzenia rządu krajowego.

Namiestnictwo galicyjskie nie ogłosiło dotychczas żadnego rozporządzenia, nie wiadomo więc na razie, czy karty na tłuszcze będą także u nas wprowadzone, czy też może zastosowany zostanie inny sposób kontroli spożycia. Ponieważ od terminu wejścia w życie rozporządzenia ministeryalnego dzieli nas zaledwie 10 dni, a rząd krajowy nie wydał jeszcze swoich w tej sprawie rozporządzeń, możliwem jest, że kontrola spożycia tłuszczów będzie u nas nieco później wprowadzona.

Podróż do Serbii. Dyrekcya policyi otrzymała nowe rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, dotyczące podróży do okupowanych obszarów Serbii. Rozporządzenie to postanawia, że krewni osób wojskowych i urzędników służących w granicach okupowanej Serbii, chcąc uzyskać zezwolenie na podróż do tych obszarów, muszą najpierw postarać się o zezwolenie na pobyt w okręgu, do którego zamierzają się udać. „Zezwolenia na pobyt“ do dni 14 dla oficerów względnie urzędników wydają miejscowe komendy obwodowe, na okres dłuższy biuro prezydyalne generał-gubernatora w Belgradzie; dla żołnierzy i podoficerów wyłącznie odnośne Komendy obwodowe. Dopiero na podstawie „zezwolenia na pobyt“ w danym okręgu okupowanego obszaru można tu, w kraju, uzyskać paszport o ile innych przeszkód niema, uprawniający do podróży do Serbii.

Rekwizycya bawełny i wyrobów bawełnianych. Magistrat przypomina, że z dniem 22 sierpnia b. r. minął termin zgłaszania zapasów bawełny i wyrobów bawełnianych stosownie do rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 13 kwietnia b. r. Wszyscy kupcy i przemysłowcy, którzy dotąd zgłoszenia nie uskutecznili, winni natychmiast podać ilość zapasów Centrali bawełnianej w Wiedniu, w przeciwnym razie narażą się na dotkliwą odpowiedzialność karną, przewidzianą odnośnemi postanowieniami. Bliższych informacyi zasięgnąć można w Izbie handlowej i Wydziale V c. magistratu.

Kradzieże. Do Dyrekcyi policyi napływają codziennie liczne doniesienia o popełnionych kradzieżach w mieszkaniach prywatnych w mieście w czasie nieobecności ich właścicieli. Złodzieje bardzo sprytnie wykorzystują każdą nadarzającą się w tym celu sposobność. Aby ustrzedz się szkody, mieszkańcy miasta powinni zachowywać ostrożność, a stróże kamieniczni pilnie baczyć na włóczące się podejrzane indywidua, które najlepiej oddać w ręce organów bezpieczeństwa.

Z Polski i ze świata.

Z Przemyśla. Tania kuchnia Tow. Pań św. Wincentego a Paulo rozpoczyna po przerwie wakacyjnej nowy okres swej pożytecznej działalności z dniem 3 b. m. w lokalu Bursy przemyskiej. — Od dnia 1 września b. r. począwszy wydawane będą w prezydyalnem biurze magistratu legitymacye dla biednej ludności uprawniające do bezpłatnego leczenia w wojskowych ambulatoryach lekarskich za zezwoleniem komendanta przyczółka mostowego w Przemyślu.

Z Jaworowa donoszą do „G. Por.“: Od szeregu dni przeciąga przez nasze miasto ludność ewakuowana z powiatu zborowskiego i złoczowskiego. Znaczną część uchodźców umieszczono w naszym powiecie. Reszta ciągnie dalej na zachód, na życie tułacze w świat obcy. Pochody tej ludności, oderwanej nagle losem wojennym od siedzib ojczystych, przedstawiają wzruszający widok. Jaworów, patrząc na te smutne korowody, przychodzi z pomocą nieszczęśliwym. — Dzięki osobistym zabiegom kierownika tutejszego starostwa, p. Michałowskiego, zorganizowano Komitet pań, które obdzielają ewakuowanych ciepłą strawą. Wydano dotychczas 4000 obiadów.

Ziemia w Kieleckiem. W ostatnim miesiącu w okolicach Kielc sprzedano kilka drobniejszych posiadłości ziemskich po cenach naogół bardzo wysokich. Za ziemię średniej wartości płacą przeszło 15 tysięcy rubli za włókę (30 morgów). Cena dzierżawna morgi ziemi już przekracza 15 rubli.

Zgon posła-włościanina. W pierwszych dniach sierpnia zmarł w Nasiechowicach pow. miechowskiego b. poseł do drugiej Dumy Jan Bielawski, włościanin. Syn małorolnego gospodarza i sam gospodarz małorolny, urodził się w roku 1867 w Nasiechowicach, tam się wychował i tam niemal całe swe życie spędził. Uczył się tylko w szkole elementarnej wiejskiej, ale czytaniem znacznie rozszerzył swój widnokrąg umysłowy jako obdarzony znacznemi zdolnościami. Pracy społeczno-oświatowej na podłożu narodowem wcześnie jął się z całym zapałem i niezmordowanie szerzył uświadomienie narodowe w swej wiosce i w okolicy. Zjednał sobie też rychło zaufanie w powiecie, to też w wyborach do drugiej Dumy wybrano go na posła do ziemi kieleckiej. Posłował z Henrykiem Potockim i Wiktorem Jarońskim.

Rozumny czyn obywatelski. Czytamy w „Głosie lub.“: Główny Komitet ratunkowy komunikuje nam, iż wspólna reprezentacya Banku krajowego i Banku Przemysłowego Królestwa, Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w Lublinie z okazyi oficyalnego otwarcia z dniem 1 września b. r. tutejszych biur swoich, złożyła 2000 koron na ulżenie nędzy, do uznania Głównego Komitetu Ratunkowego. Powstrzymanie się od wszelkich, powszechnie przyjętych w podobnych razach, uroczystych przyjęć i upamiętnienie chwili rozpoczęcia działalności instytucyi w sposób tak wysoce obywatelski — jest istotnie czynem godnym naśladowania, zwłaszcza w czasach, gdy nędza trapi coraz liczniejsze szeregi ludności naszej.

Milicya zamiast straży wojskowej. Od paru dni zaczęła w Piotrkowie pełnić funkcye milicya, w miejsce dotychczasowej straży wojsk. Jako odznakę noszą członkowie milicyi biało-czerwoną opaskę na lewem ramieniu, z napisem „Milicya“ i efektowne granatowe czapki „Maciejówki“. — Równocześnie ukazały się na murach miasta obwieszczenia, dotyczące przelania szeregu funkcyj, spełnianych dotąd przez komisaryat policyi, na magistrat, względnie jego organ, tj. milicyę.

Gimnazyum polskie w Kaliszu. Starania miasta o otwarcie polskiego gimnazyum filologicznego pomyślnym uwieńczyły się skutkiem. Za zezwoleniem szefa przy generał-gubernatorstwie w Warszawie otwarte będzie z początkiem września gimnazyum, na razie 5-klasowe i z klasą wstępną. Dyrektora, oraz część sił nauczycielskich, w tem 2 profesorów z przeszło 20-letnią praktyką pedagogiczną już zaangażowano i po odrestaurowaniu gmachu gimnazyalnego rozpoczną się egzamina wstępne.

„Ochrona prawna żydów w okupowanej Polsce“. Warsz. „Gaz. Por.“ donosi: Pod taką nazwą powstał w Lublinie — jak donoszą pisma żargonowe — oddział towarzystwa istniejącego już w Wiedniu. Zadaniem instytucyi tej jest — według pism żargonowych — „udzielanie wskazówek i informacyi prawnych ludności żydowskej w okupacyi austryackiej, oraz obrona interesów żydowskich w instytucyach rządowych“. W tym celu otwarte będzie w Lublinie specyalne biuro, które działać będzie pod kierownictwem wybitnego adwokata żydowskiego z Wiednia. Z powyższego wdać, że żydzi austryaccy organizują nietylko pomoc materyalną dla żydów w Polsce, ale jednocześnie zabiegają bardzo skwapliwie o to, aby żydzi w Polsce wykorzystali w pełni prawa polityczne. Dodać trzeba jeszcze, że władze austryackie traktują żydów w Polsce okupowanej na zasadzie praw austryackich. Prawa te nie uznają żadnych ograniczeń dla żydów, których niema także i w Polsce, jednocześnie jednak nie uznają także prawa austryackie narodowej odrębności żydów. Organizowanie więc specyalnej „ochrony prawnej żydów“ w okupowanej Polsce jest, zdaje się, zbyteczne i ma widocznie inne, niż wskazane w nazwie celo.

Brak cukru w Poznaniu. W „Gońcu Wielkop.“ czytatamy: Zupełny brak cukru w całem mieście daje się dotkliwie we znaki większej części ludności, której od dawna skończyły się zapasy. Dotychczas zadawalać się było trzeba wydzielaną na kartki nikłą porcyą cukru, ale i te ustało obecnie. Brak cukru zapowiadają do połowy października. Wobec tego słychać zewsząd głosy oburzenia na magistrat, który nie zdołał zaopatrzyć się w cukier przynajmniej do rozpoczęcia nowej kampanii w cukrowniach. Kupcy i handlarze narzekają również z powodu braku cukru, ponieważ odbiorcy oblegają składy i sklepiki, domagając się cukru i wprawiają kupców w niemały kłopot.

Milion koron na czeską Macierz szkolną zebrał drogą drobnych składek główny codzienny organ stronnictwa młodoczeskiego „Narodni Listy“ w czasie od 5 grudnia 1880 tj. od dnia założenia Macierzy, do 31 sierpnia 1916 r. W tym samym dniu rozpoczął się drugi milion składek kwotą 100 koron, którą złożył p. A. Nyrdle, dyrektor jednej ze szkół praskich. „Narodni Listy“ poświęcają temu faktowi artykuł wstępny, w którym podnoszą ofiarność społeczeństwa czeskiego na cele narodowej oświaty.

Małżonka komendanta „Deutschland“. Nie małe wrażenie zarówno w prasie angielskiej, jak i w niemieckiej wywołało przypomnienie teraz okoliczności, że żona kapitana Königa, komendata łodzi „Deutschlad“, jest rodowitą Angielką i od czasu wybuchu wojny przebywa w Londynie. Według informacyi „Daily Mail“, kapitan König poznał się ze swą żoną gdy był jeszcze oficerem parowca północno-niemieckiego Lloydu i płynął do Ameryki, a ona właśnie podróżowała tym statkiem. Gdy wybuchła wojna, p. Königowa oświadczyła swemu mężowi, że wolałaby powrócić do swej ojczyzny, aby uniknąć konfliktu ze swemi uczuciami narodowemi. Kapitan König uznał słuszność tych argumentów i żonę odesłał do Londynu. W rozmowie z przedstawicielem „Daily Mail“ opowiadała p. Königowa, że od chwili wybuchu wojny, nie widziała swego męża. — O nim samym podaje, że aż do wyprawy „Deutschland“ nie dowodził nigdy łodzią podwodną, zauważyła jednak, że posiadał bardzo gruntowną znajomość portów amerykańskich i wogóle Ameryki.

Olbrzymi pożar. W Ontario północnem, w Kanadzie, wybuchł olbrzymi pożar lasów, wywołany wypalaniem karczowiska. Spłonęło około 70.000 akrów lasu. 300 ludzi straciło życie. Szkody w drzewie w innej własności wynoszą kilka milionów dolarów. Ogień jeszcze nie wszędzie ugaszono.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Wpływ wojny na umowy o dostawę importowanych zamorskich towarów. Wojna wprowadziła w dziedzinę prawa handlowego zamęt i zamieszanie; brak jednolitej judykatury wpływa niewątpliwie bardzo niekorzystnie na rozwikłanie sporów handlowych już dziś zawiłych, jak również bardzo licznych procesów wskutek wojny wyniknąć mogących.

O ile rozchodzi się o kwestye sporne dotyczące dostawy, załadowania, przewozu i odbioru importowanych towarów zamorskich objętych umowami o dostawę zdziałanymi przed wybuchem wojny, wydały stowarzyszenia towarowe w Hamburgu t. zw. „Wskazówki“ pod tytułem „Die Einwirkung des Krieges auf Kaufverträge über Importwaren aus überseeischen Ländern“. Wskazówki te nabierają zasadniczo znaczenia z tego powodu, że sądy polubowne w Hamburgu przy orzeczeniach swoich przestrzegają stanowiska prawnego tam podanego, zaś sądy zwyczajne respektują wymienioną publikacyę jako źródło prawa.

Ponieważ terminatki hamburskie zawierają postanowienie co do poddania się stron orzeczeństwu tamtejszego sądu polubownego, przeto poruszona niniejszem sprawa ma bardzo doniosłe znaczenie także i dla naszego przemysłowca i kupca, który z targiem hamburskim pozostaje w kontakcie.

Publikacya, o której mowa, wyszła nakładem firmy Ackerman i Wolff Nachfolger w Hamburgu 11. Deichstrasse 48—50, gdzie też jest do nabycia za cenę 20 Pf.

Z żałobnej karty Legionów. W dniu 3 sierpnia, w kontrataku wykonanym łącznie z batalionem 3-go pułku bawarskiego, przez rezerwę III-ciej Brygady Legionów pozostającą pod rozkazami majora Galicy,

poległ śmiercią bohaterską komendant 1 kompanii 6 p. chor. Józef Skrzyński z Warszawy, posiadacz srebrnego medalu waleczności 1-szej klasy, za bitwy zaś lipcowe podany do złotego i do awansu na podporucznika. Ranny w bok, został natychmiast wyniesiony z ognia przez wiernych żołnierzy, którzy przez kilkanaście kilometrów dźwigali rannego komendanta do dywizyjnego zakładu sanitarnego. Odwieziony stamtąd na stacyę kolejową Grywiatki, celem odesłania go do szpitala, zmarł następnego dnia o godz. 7 rano w tamtejszym austryackim szpitalu polowym. W dniu zaś 6 sierpnia na miejscowym cmentarzu wojskowym, wśród mogił symetrycznie usypanych i krzyżyków, równych jak szereg wojskowy, wyrósł duży krzyż brzozowy, górujący nad otoczeniem, z przybitą do niego na kształt wieńca cierniowego, szarą czapką strzelecką z orzełkiem legionowym. Na krzyżu tablica, a na niej napis: „Józef Skrzyński, chor. Kmdt 1 komp. 6 p. p. Leg. polsk., padł w ataku dnia 3 sierpnia 1916 r., wiernie służąc Ojczyźnie“. Pogrzeb miał piękny, żołnierski. Zostawia po sobie wśród kolegów serdeczne wspomnienie i szczery żal.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek 5 września „Lekkomyślna siostra“, komedya Włodzimierza Peszyńskiego.

Środa 6 września „Pigmalion“ B. Shawa.

Czwartek 7 września „Lekkomyślna siostra“.

Piątek 8 września po południu „Panna Mężatka“ Komedya J. Korzeniowskiego i „Jestem zabójcą“ komedya Al. hr. Fredry.

Sobota 9 września: „Fałszywy krok“ A. Picard'a (tłom. B. Gorczyńskiego).

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Wtorek 5 września „Skalbmierzanki“.

Środa 6 września „Dookoła miłości“.

Czwartek 7 września „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

Piątek 8 września o g. wpół do 4 popoł. „Obrona Częstochowy“, wieczorem o g. wpół do 8 „Gejsza“, operetka.

Sobota 9 września „Dookoła miłości“.

Niedziela 10 września o g. wpół do 4 popoł. „Skalbmierzanki“, wieczorem o g. wpół do 8 „Wicek i Wacek“.

Wiadomości literackie.

Nowy podręcznik geografii. Nakładem Księżnicy polskiej Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie ukazał się podręcznik p. t.: Dra St. Pawłowski, Geografia dla klas wyższych. Część II., zeszyt I. Długo oczekiwana ta książka, obejmująca materyał dla kl. VI naszych szkół średnich, spotka się niezawodnie z tem samem uznaniem, co i część I. Niemniej przychylnie zostanie zapewne przyjęta zapowiedź nakładców, że autor, nie chcąc ze względów wychowawczych i narodowych traktować geografii Polski trójdzielnie przy omawianiu ziem państw zaborczych, przygotowuje osobną książkę, obejmującą „Geografię Polski“, która winna stać się osobnym przedmiotem nauki w klasie ostatniej, naszej szkoły średniej w większej mierze, niż się to działo dotychczas.

Nowe książki. Kazimierz Przerwa Tetmajer. Judasz. Tragedya w 4 aktach. Nakł. J. Czerneckiego, Kraków 1197.

Franciszek Bujak. Uwagi społeczno-gospodarcze dla włościan. (Biblioteka Macierzy polskiej N 93). Nakład Macierzy polskiej. Lwów 1916.

Stefan Harassek. Kant o Polsce przed r. 1830. (Prace histor.-literackie N. 8). G. Gebethner i Sp. Kraków 1916.

X. Cezary Pęcherski. Brodziński a Herder. (Prace histor.-literackie Nr 7). G. Gebethner i Sp. Kraków 1916.

Tadeusz Korniłowicz. O Stanisławie Witkiewiczu. Nakł. autora. G. Gebethner i Sp. Kraków 1916.

Michał Pankiewicz. Z Parany i o Paranie. G. Gebethner i Wolff. Warszawa-Kraków 1916.

Wiadomości gospodarcze.

Obrót nasieniem zboża i owoców strączkowych. Centrala kraj. dla gosp. odbudowy kraju nadsyła następujący komunikat: Na podstawie § 4 rozp. min. z 11 czerwca r. 1916, rozporządzenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 26 lipca 1916, reguluje obrót nasieniem zboża i owoców strączkowych. Ze względu na żywotoność sprawy, której postanowienia powyższe dotyczą, zwraca się na nie uwagę Kół rolniczych, dodając zarządzenia, jakie Namiestnictwo wydało celem wykonania cytowanego rozporządzenia ministeryalnego. 1. Co do nasion oryginalnych (Eigenzucht, Originalsaatgut): Hodowca nasienia tego mający upoważnienie c. Ministerstwa rolnictwa sprzedaje je z wolnej ręki bezpośrednio rolnikowi potrzebującemu tego nasienia, o czem w ciągu 3 dni zawiadomić ma Filię wojennego Zakładu dla obrotu zbożem w Krakowie. 2. Co do nasienia z pierwszego plonu z nasion oryginalnych (erster Nachbau von Eigenzuchten) i nasienia kwalifikowanego (anerkanntes Saatgut). Między producentem nasion tych a rolnikiem pragnącym je nabyć, pośredniczy Filia wojennego Zakładu dla obrotu zbożem w Krakowie. Każdy producent zboża tego, oraz każdy reflektant na takie zboże ma zgłosić ilość przeznaczoną do sprzedaży względnie ilość zboża, którą nabyć pragnie Filii Zakładu wojennego dla obrotu zbożem. Producent ma równocześnie powołać datę i liczbę certyfikatu, oraz wymienić osoby reflektujące na nabycie jego nasienia, o ile takie się u niego zgłosiły, reflektant zaś może wyrazić życzenie, aby od wymienionego przez siebie producenta zboże otrzymał.

Równocześnie zawiadamia producent zboża, oraz mający chęć nabycia wymienionego zboża obok Filii wojennego Zakładu dla obrotu zbożem także swojego właściwego komisyonera. Komisyoner upoważniony jest do bezpośredniego przeprowadzenia transakcyi w powiecie, tj. o ile chodzi o sprzedaż i kupno w tymsamym powiecie, o czem powiadamia telegraficznie Filię wojennego Zakładu dla obrotu zbożem. 3. Co do nasienia zwykłego (gewöhnliches Saatgut). Nasienia zwykłego ma dostarczać rolnikom nie mającym go z własnej produkcyi, oraz potrzebującym go do zmiany Filia wojennego Zakładu dla obrotu zbożem. Ten obowiązek przenosi Filia na swych komisyonerów. Zapotrzebowanie mają zgłaszać rolnicy w c. k. Komendzie rejonowej lub ofinera eksponowanego, gdzieś zaś ta instytucya jeszcze nie istnieje, w c. k. Starostwie. C. i k. Komenda rejonowa względnione będą życzenia nabywców. Dyrygowanie z potrzebnego ziarna do siewu, przyczem w miarę możności uwzględninoe będą życzenia nabywców. Dyrygowanie z powiatu do powiatu uskutecznie sama Filia wojennego Zakładu dla obrotu zbożem, do której c. i k. Komenda rejonowa względnie c. k. starostwo odniesie się.

Hodowla gęsi. Z gal. filii Centrali pasz piszą nam: Przy obecnym braku tłuszczów jest hodowla gęsi bardzo ważną z tego właśnie względu, że gęsi odpowiednio tuczone, w krótkim stosunkowo przeciągu czasu łatwo przybierają na wadze, a w szczególności dają znaczną ilość bardzo dobrego tłuszczu. Do tuczenia gęsi nadaje się przedewszystkiem kukurudza, a w braku zaś jej, otręby kukurudziane, które urobione w formę klusek, dają pokarm bardzo pożywny. Otrębami kukurudzianymi dysponuje skutkiem zajęcia ich na rzecz Państwa, jedynie Centrala pasz, której Filia galicyjska jest gotowa w miarę stojących jej do dyspozycyi zapasów, przydzielać te otręby instytucyom gminnym lub stowarzyszeniom konsumcyjnym, jako karmę dla gęsi, pod warunkiem, że gęsi następnie sprzedawane będą do konsumcyi po cenach wykluczających nadmierny zysk. Instytucye, które zamierzałyby zająć się tuczeniem gęsi, winny zwrócić się z odpowiedniem podaniem do Centrali pasz w Krakowie, podając bliższe szczegóły odnośne do ilości gęsi, miejsca hodowania, osoby prowadzącej przedsiębiorstwo wraz z podaniem, w jaki sposób zamierzają tuczone gęsi wprowadzać w handel i czy sprzedaż odbywać się będzie dla wszystkich, czy tylko dla członków danej instytucyi itp. Podać również należy, jakie gwarancye mogą zostać podane Centrali pasz w tym kierunku, że tuczcie nie będzie się odbywać w celach spekulacyjnych.

Zbiory bułgarskie. Wiadomości, jakie nadeszły z różnych okolic Bułgaryi, oceniają ogólny zbiór tegoroczny na 1,040.700 ton, żyta na 215.650 ton, mieszaniny pszenicy i żyta a 66. 200 ton, jęczmienia na 320,900 ton, a owsa na 107.000 ton. Ogólny wynik zbiorów roku 1915 był następujący: pszenica 1,257.698 ton, żyta 193.604 ton, mieszanina pszenicy i żyta 78.621 ton, jęczmień 320.000 ton, owies 138.544 ton. Okazuje się tedy, że zbiór tegoroczny pszenicy, mieszaniny i owsa był mniejszy, natomiast żyta większy. Należy jednak zaznaczyć, że w kampanii obecnej zasiewy żyta były o wiele znaczniejsze, niż w kampanii zeszłorocznej. W porównaniu do rezultatów z r. 1914, zbiór obecny okazuje się — pominąwszy owies i mieszaniny — o wiele lepszy.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 5. września 1916.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 4. września 1916 r.

Zachodni teren.

Podjęte wczoraj rano ataki angielsko-francuskie w obszarze Somme doprowadziły do bitwy największych rozmiarów i zaciętości. Na północ od Somme rozegrała się ona na froncie mniej więcej 30 kilometrów od Beaumont aż do Somme.

Mimo wielokrotnie powtarzanych nieprzyjacielskich uderzeń z obu stron Ancre, a szczególnie na Thiepval i na północny zachód od Pozieres, utrzymały się nasze dzielne wojska pod komendą jenerałów von Steina i bar. Maeschalla w swych pozycyach. Szybkim kontratakiem odebrano przejściowo utracony teren koło folwarku Mouquet (na północny zachód od Pozieres) i nieprzyjacielowi zadano najcięższe straty. Dalej na wschód zatrzymała nasza silna artylerya nieprzyjaciela w jego pozycyach szturmowych. Dopiero w nocy udało mu się ruszyć koło lasu Foureaux. Został on odrzucony.

Po przygotowawczym ogniu, który przewyższa wszelkie dotychczasowe zużycia amunicyi, rozgorzała walka między Ginchy i Somme i szalała tu aż do późnej nocy.

W bohaterskiej obronie dzielne wojska jenerałów v. Kirchbacha i von Fassbendera, walczyły z nieprzyjacielem, który wtargnął do zupełnie zestrzelanej pierwszej pozycyi, o każdą piędź ziemi i zatrzymały go w swej drugiej linii obronnej. Guillemont i Forest znajdują się w ręku nieprzyjaciela.

Na południe Somme, wyjąwszy odcinek na południowy zachód od Barleux, udało się naszej artyleryi przeszkodzić wykonaniu francuskich ataków. Przeznaczone w Barleux do ataku wojska zostały krwawo odrzucone.

Na prawo od Mozy rozbiły się próby atakowe Francuzów na warownię Thiaumont i na południowy wschód od Fleury. Koło wąwozu Souville po starannem przygotowaniu został z nieprzyjaciela oczyszczony wysunięty w nasze linie kąt francuskiej pozycyi. Jedenastu oficerów i 490 żołnierzy wzięto do niewoli. Wielokrotne nieprzyjacielskie ataki odparto.

W nocy na 3 bm. okręty powietrzne armii i marynarki z zauważonym dobrym skutkiem zaatakowały twierdzę Londyn. Jeden z naszych okrętów spadł w nieprzyjacielskim ogniu. W walce powietrznej w d. 2 i 3 bm. zestrzelono w obszarze Somme trzynastu, a w Szampanii i nad Mozą po dwu nieprzyjacielskich lotników. Kapitan Boelcke unieszkodliwił dwudziestego przeciwnika; także porucznicy Leffers, Fahlbusch i Rosenkranz wzięli wybitny udział w ostatnich sukcesach.

Ogniem obronnym od d. 1 bm. w obszarze Somme strącono cztery nieprzyjacielskie samoloty. D. 2 bm. francuskie ataki lotnicze w obszarze twierdzy Metzu wyrządziły nieznaczną szkodę. Przez znaczną liczbę bomb na miasto Schwenningen zostało [illegible] osób poranionych i wyrządzoną pewna szkoda w domach.

Wschodni teren.

Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Pełnem niepowodzeniem dla Rosyan zakończyły się wczoraj ich na zachód i południowy zachód od Łucka ponawiane wysiłki.**

Na północ od Zborowa utrzymały się nasze wojska w zdobytym z powrotem terenie wobec kilkakrotnych silnych rosyjskich ataków.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na wschód i południowy wschód od Brzeżan trwa walka dalej. Miejscowe sukcesy Rosyan zostały im kontratakami przeważnie z powrotem odebrane. Oczyszczanie kilku okopów jest w toku. W Karpatach trwała dalej walka na południe od Zielonej.

Rosyjskie ataki na południowy zachód od Żabia, w odcinku Magóry i na północ od Dorna Watry rozbiły się.

Bałkański teren.

Wśród skutecznych walk posunęły się niemiecko-bułgarskie wojska dalej naprzód między Dunajem i Czarnem morzem. Koło Kocmar (na południowy zachód od Debric) odrzuciła bułgarska kawalerya rumuńską piechotę w nieporządku w tył i wzięła do niewoli 10 oficerów i przeszło 700 żołnierzy.

Na froncie macedońskim położenie niezmienione.

Generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Walki w Siedmiogrodzie.

Wiedeń. (Tel. pryw.) O walkach ostatniej doby donosi za zezwoleniem kwatery prasowej korespondent wojenny „Sonn u. Montags Ztg":

Po szybkim, przez wojska austro-węgierskie niepowstrzymanym pochodzie Rumunów w pierwszych dniach wojny, nastąpiło obecnie powolne i nadzwyczaj ostrożne posuwanie się naprzód sił rumuńskich. Na północ od Kronstadu w obszarze Csiku na wschód od górnego biegu Aluty minął dzień bez ważniejszych zdarzeń. Nad rzeką Czerną, po przesunięciu stanowisk austro-węgierskich na zachodni brzeg rzeki, nie posunęli się Rumuni ani kroku naprzód. Tylko w obszarze źródeł rzeki Maros działalność bojowa była bardziej ożywiona. Oddziały rumuńskie, jakie nadciągnęły z Piatry, usiłowały po przejściu przez wąwozy Bekas i Tölgyes przekroczyć Maros, lecz napotkawszy tu na skuteczny opór, musiały się cofnąć w ogniu działowym.

Charakterystyczne są wypadki koło Hermanstadtu, które przed kilku dniami wojska austro-węgierskie opróżniły i do którego weszły przednie straże rumuńskie. Obecnie jednak rozpoczęli Rumuni przeciw c. i k. oddziałom, które widocznie tymczasem znowu wkroczyły do miasta, ogień działowy, tak iż miasto znajdowało się w ogniu batervi rumuńskich.

Ruchy wojsk rosyjskich.

Genewa. (Tel. pryw.) Według doniesień pism szwajcarskich poruszają się wojska rosyjskie w kierunku Czerna woda — Silistria — Giurgio.

Natomiast Rosyanie oczekują starcia z oddziałem bułgarskim, posuwającym się z Xanthi w kierunku północnym.

Na granicy bułgarskiej.

Akcya latawców niemieckich w Rumunii.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa ogłasza z dnia 3 bm.: Samoloty marynarki niemieckiej obrzuciły budowle portowe, spichlerze zbożowe i zbiorniki nafty w Konstanzy, jakoteż krążownik rosyjski „Kagul" i cztery kontrtorpedowce, wydatnie bombami. Zauważono dobre skutki. Wszystkie samoloty mimo silnego ostrzeliwania powróciły nieuszkodzone.

Bombardowanie Warny.

Kopenhaga. (Tel. pryw.) Według telegramów francuskich z Bukaresztu, ostrzeliwały okręty rumuńskie Warnę, jednak wskutek doniesienia o zbliżaniu się floty tureckiej, wycofały się.

Wrażenie pochodu bułgarskiego.

Berlin. (B. kor.) Genewska depesza „Lokal Anzeigera" donosi, że skuteczne przekroczenie granic Dobrudży przez grupę wojsk niemiecko-bułgarskich wywołało głębokie wrażenie w kołach wojskowym ententy i uczyni w Bukareszcie i Petersburgu konieczną zmianę przygotowanych planów wojennych.

„Pięść zemsty".

Sofia. (B. kor.) min. wojny pisze: Chcieliśmy zapomnieć o wyrządzonej nam w r. 1913 obeldze, ale Rumunia wszystko czyniła, aby nam przypomnieć to i wyzwać do odwetu. Nasza pięść zemsty podnosi się do uderzenia, aby nieprzyjaciela siłą zemsty zmiażdżyć.

Wymiana personalu poselstw.

Zofia. (B. kor.) Aj. tel. bulg. donosi: Rząd bułgarski oznaczył Sonnovit jako miejsce, gdzie cały personal poselstw i konsulatów Austro-Węgier, Niemiec, Bułgaryi i Turcyi, jakoteż poddani tych państw, znajdujący się w Rumunii, razem wziąść mają na okręt. Okręt ten przywiezie następnie z powrotem do Rumunii personal poselstw rumuńskich, jakoteż członków kolonii rumuńskiej z Zofii i Konstantynopola.

Przedwczesne zadowolenie.

Petersburg. (B. kor.) „Gazeta Giełdowa" donosi: Naród rosyjski może być zadowolonym z warunków, pod którymi Rumunia bierze udział w walce. Podczas rokowań rządy Rumunii i Rosyi uznały, że interesa obu krajów idą równolegle i w żadnym punkcie nie kolidują. Rosya zgodziła się na to, że Rumunia ma być odszkodowaną terenem austro-węgierskim, zamieszkałym przez ludność rumuńską.

Rząd prowizoryczny w Atenach.

Genewa. (Tel. pryw.) Według doniesienia „Petit Parisien" z Salonik, proklamowali Cimbrakakis i Mazarakis, tudzież funkcyonaryusze cywilni i wojskowi utworzony przez siebie „Komitet Obrony Narodowej" rządem prowizorycznym w Atenach. Wielu ochotników i żandarmów ofiarowało komitetowi swe usługi.

Grecya w pętach koalicyi.

„Czasowa" abdykacya.

Lugano. (Tel. pryw.) Turyńskie „Secolo" donosi z Rzymu, iż w kołach rzymskich abdykacyę króla Konstantyna uważa się za rzecz postawioną. Ma to być nie ostateczna abdykacya, lecz tylko czasowa spowodowana stanem zdrowia rezygnacya z tronu, podczas której sprawował by prowizoryczne rządy następca tronu z Zaimisem jako prezydentem ministrów z poparciem Venizelosa. Król powróciłby do władzy po ukończeniu kryzysu.

Cel demonstracyi floty.

Berlin. (B. kor.) Omawiając demonstracyę floty w Pireus podkreśla prasa francuska, że ostatecznie musi się zapewnić podstawy operacyjne w Salonikach wobec wszelkich ewentualności. Nowe żądania ententy zmierzają do tego.

Głosy paryskie.

Genewa. (B. kor.) Według nadeszłych tu dzienników paryskich demonstracya floty pod Pireus nie ma wcale na celu wtargnięcia w sferę wewnętrznej polityki Grecyi i nastąpiła bez względu na rewoltę w Salonikach, zwłaszcza że uchwaloną została przed nią.

Komunikat francuski z Bałkanu.

Wiedeń. (B. kor.) Biuletyn francuskiej armii wschodniej z dn. 2 b. m.: Nad Strumą i koło jeziora Dojran przerywany ogień działowy. Nasza artylerya spaliła dworzec w Pardovica, na północ od Gewgheli. Między rzekami Czarną a Vardarem walki granatami ręcznymi. Bułgarski atak nocny w odcinku Vetrenik odparli Serbowie z łatwością.

Pod sztandar bułgarski.

Saloniki. (B. kor.) Biuro Reutera. Wiadomości z pewnego źródła donoszą, że 60 żołnierzy greckiego 63 pułku piechoty, stojącego w Macedonii zachodniej, zbiegło i przyłączyło się do armii bułgarskiej.

Atak powietrzny na Anglię.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa. W uzupełnieniu doniesienia urzędowego o ataku naszych okrętów powietrznych marynarki na Anglię w nocy z d. 2 na 3 bm. dowiadujemy się dodatkowo: W twierdzy londyńskiej w ciągu czterech godzin kilkakrotnie obrzucono City jakoteż część północną i północno-zachodnią miasta bombami. Liczne pożary wskazywały na sukcesy ataku. Inne okręty powietrzne zaatakowały budynki fabryczne i fortyfikacye w Norwich, gdzie spowodowano silne eksplozye i pożary. Nadto obrzucono bombami reflektory, baterye i zakłady przemysłowe w Oxford, Harwich, Bostonię i nad Humber, przyczem spowodowano liczne pożary. W Jarmouth, gdzie celem ataku były zakłady gazowe i stacya lotnicza, zmuszono jedną bateryę do zamilczenia. W Nortingham zaatakowano zakłady wojskowe i fabryczne i wywołano przy tem pożar, widoczny jeszcze na odległość 40 mil morskich. Okręty powietrzne podczas swego ataku, zwłaszcza nad Londynem, wystawione były na jak najsilniejszy ogień. Oprócz przez baterye lądowe ostrzeliwane były przez lotników, którzy się wznieśli dla pościgu. Chociaż okręty powietrzne oświetlane były rakietami i reflektorami, jeden z okrętów równocześnie przez przeszło 18 reflektorów, wszystkie ataki na nie, pozostały bez skutku.

Doniesienie angielskie.

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera. Biuro prasowe ogłasza z dnia 3 b. m. o g. 6 wieczór, że dochodzenia zarządzone z powodu ataku okrętów powietrznych wykazały, że atak ten nie spowodował żadnych szkód natury wojskowej. Ogółem w okręgu policyjnym stolicy nikt nie został zabity. Uszkodzone zostały dwie rury wodociągowe a trzy konie zginęły. Poza tem w kilku gazowniach wybuchł pożar, a jeden mężczyzna i jedna kobieta zabici, 11 osób dorosłych i 3 dzieci rannych.

Ciężkie walki nad Sommą.

Wiedeń. (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdawca nieprzyjacielskich sztabów jeneralnych: Francuskie sprawozdanie jejeneralnego sztabu z d. 3 bm. wieczorem donosi: Na północ od Somme zaatakowali Francuzi łącznie z wojskami angielskiemi po gwałtownem przygotowaniu działowem około południa niemieckie pozycye na froncie około sześciu kilometrów od okolicy Maurepas aż do rzeki, opanowali wszystkie poprzednio ustanowione cele i wsie.

Forest na wschód od Maurepas i Clery nad Sommą znajdują się w zupełności w naszem ręku. Na północ od Forest zajęliśmy wszystkie niemieckie okopy wzdłuż gościńca Forest—Combles aż do dojść do wsi Combles. Między Forest a Clery zajęliśmy również wszystkie pozycye nieprzyjacielskie i przekroczyliśmy w wielu miejscach gościniec, łączący obie miejscowości.

Niemiecki kontratak wykonany licznemi siłami na zdobyte pozycye na południe od Forest, wzięły pod ogień naszych bateryi, cofnął się wśród strat nieprzyjacielskich w nieporzdku. Dotąd przekracza liczba nierannych jeńców 2000, policzony łup 12 dział i 50 karabinów maszynowych.

Na prawym brzegu Mozy przedsięwzięli Niemcy szereg gwałtownych ataków na pozycye koło Vaux—Chapitre, i zostali kilka razy odrzuceni. Wreszcie udało się nieprzyjacielowi popołudniu w wysuniętej naszej linii się usadowić. Obsadziliśmy część grzebienia ciągnącego się między Fleury i fortem Thiaumont, oraz okopy i fort na wschód od Fleury.

Straty angielskie.

Londyn. (B. kor.) Listy strat z dnia 1 i 2 bm. zawierają nazwiska 133 oficerów i 3134 żołnierzy względnie 106 oficerów i 2750 żołnierzy, a nadto nazwiska 326 Australczyków.

Antymilitaryści.

Londyn. (B. kor.) „Daily News" donosi: Dotąd uwięziono 2000 osób, które z powodu skrupułów sumienia usunęły się od służby wojskowej, 1167 z nich zasądzono.

Sofia. (B. kor.) Przeważna liczba pism wyraża zadowolenie z powodu wojny odwetowej z Rumunią.

Z Warszawy.

Klub państwowości a Rumunia.

Warszawa. (B. kor.) Dnia 3 września. (Biuro Wolffa). Klub zwolenników polskiej państwowości urządził dziś o g. 12 w południe zgromadzenie we wielkiej sali Filharmonii, aby zająć stanowisko w kwestyi oddziałania wypowiedzenia wojny przez Rumunię na sprawę polską. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 5.000 osób. Reprezentowane były wszystkie warstwy ludności. Sala była przepełniona. Wiele osób, które nie znalazły miejsca w sali, stało na ulicy. Zgromadzenie miało charakter poważnej politycznej manifestacyi i miało harmonijny przebieg.

Przyjęto rezolucyę następującej treści: Rosya jest najbezwzględniejszym przeciwnikiem polskiej państwowości i przywrócenia państwa polskiego. Zwycięstwo Rosyi oznaczałoby dla egzystencyi narodowej Polski zniszczenie. Rezolucya daje do poznania, że życzenia Polaków zmierzają ku rychłej proklamacyi państwa polskiego, aby umożliwić im czynny udział w walce z Rosyą.

Postanowiono nadto za pośrednictwem przedstawiciela c. i k. ministra spraw zagranicznych w Warszawie, bar. Andriana, wysłać do hr. Tiszy telegram z wyrazami sympatyi dla Węgier, które w skutek wypowiedzenia wojny przez Rumunię przedewszystkiem są narażone i podkreślający, że niebezpieczeństwo, grożące narodom sprzymierzonym zes trony Rosyi powinno być usunięte wspólną obroną.

Konferencya Dunajowa.

Przed otwarciem.

Budapeszt. (B. kor.) Austryaccy i niemieccy uczestnicy konferencyi dunajowej, która odbędzie się tu d. 4 i 5 bm., przybyli tu specyalnym okrętem „Franciszek Józef". Przyjęli ich zastępcy rządu i stolicy. Podczas drogi w Preszburgu powitał ich burmistrz i zastępca rządu. Burmistrz miasta Wiednia Dr Weisskirchner w podziękowaniu oświadczył, że przy pierwszem przystąpieniu ziemi węgierskiej uważa za obowiązek serca przedewszystkiem wspomnieć o bohaterach i męczennikach Siedmiogrodu. Tak samo jak synowie Węgier walczą ramię przy ramieniu z austryackimi bojownikami na froncie Sočzy, tak samo chcą Austryacy stać ramię przy ramieniu z Węgrami aż Siedmiogród nie zostanie swobodnym. W Budapeszcie byli goście przedmiotem serdecznych owacyi.

Rozpoczęcie obrad.

Budapeszt. (B. kor.) Rozpoczęły się tu obrady konferencyi dunajowej. Minister handlu wskazał na doniosłość dróg wodnych, łączących państwa sprzymierzone.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 5 września).

Uratowanie ekspedycyi Chackletona.

Londyn. (B. kor.) „Daily Chronicle" ogłasza depeszę z Chakletona z dnia 3 września z Punta Arenas, że wszyscy członkowie ekspedycyi zostali uratowani.

Skazanie posła.

Preszburg. (B. kor.) Po kilkudniowem trwaniu rozprawy wydał trybunał wyrok w procesie przeciw posłowi Ivance i tow. w sprawie nadużyć przy dostawach bydła rzeźnego. Pos. Ivanka został skazany na trzy lata więzienia i 5.000 kor. grzywny. Alojzy Rudnaj na jeden rok więzienia i 800 kor. grzywny, a 14 innych oskarżonych na rozmaite kary więzienia względnie grzywny.

Brak bawełny w Anglii.

Londyn. (B. kor.) „Daily Telegraph" donosi z Manchesteru: Wskutek wysokich cen bawełny ustały wszelkie transakcye kupna i sprzedaży nici i materyi bawełnianych.

Nadesłane.

†

Wanda z Duninów Chranicka

przeżywszy lat 81, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 3-go września 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 14 przy ul. Siemiradzkiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 5-go b. m. o godzinie 3 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskany syn, synowa, siostra i wnuk zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we środę dnia 6-go b. m. o godzinie 10-tej rano w kościele XX. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Ignacy Zbziwski zawiadamia rodziców S. i F. Zbziwskich, st. Ciechanów, gub. płocka, że zdrów i prosi o odpowiedź.

Antonina Święcicka i Zofia Gregorczyk zawiadamiają W. p. Cecylię Walewską w Warszawie, Chmielna 56, że są zdrowe, pracują w szpitalu w Bobrujsku, proszą o opiekę nad matką i o wiadomość czy żyje i czy zdrowa; jak się ma p. Stanisława Chełstowska. Proszą o odpowiedź tą drogą do „Gazety Polskiej" w Moskwie.

Karol Morzycki w Kokandzie zawiadamia rodzinę w Galicyi: żonę Jadwigę w Krakowie, Sokołowskich w Myślenicach, siostrę Świderską i profesorostwo Gluzińskich w Zakopanem, że jest zdrów i dobrze mu się powodzi. Prosi o wiadomości tą drogą. Dlaczego Jadzia z dziećmi nie powraca, wszakżesz to jest zupełnie możliwe. Proszę Antosia o pomoc materyalną Jadzi. Wszystko zwrócę z podziękowaniem, gdy tylko to będzie możliwe.

Jan Kurkus zawiadamia żonę Józefę, ul. Łochowska nr 18, (Szmelcowizna) Praga, że żyje, jest zdrów, mieszka w Wielkich Łukach, depot kolei Mikołajewskiej.

Kazimierz Żaba zawiadamia rodzinę dra Adama Nawroczyńskiego w Miechowie i córkę Janinę, że żona jego ze wszystkimi dziećmi, matką i stryjem drem Krzysztofem Połwińskim stale w Taganrogu, donskoj obłasti, zaułek Połtawski nr. 29. Od Gienia otrzymał list, pisany 6 (19) lipca. Wszyscy są zdrowi, proszą o opiekę nad Janką i o listy. Mój adres: St. Bazarnaja, moskiewsko-kazańskiej kolei, gub. simbirskiej, gdzie czasowo mieszka i pełni poprzedni obowiązek agenta kolei Nadwiślańskiej.

Wawrzyniec Zawiązaka zawiadamia Antoniego Zawiązake, m. Czeladź, powł będziński, gub. piotrk., że zdrów i prosi o odpowiedź.

Franciszek Musalski zawiadamia A. M. Musalskich, gub. piotrkowsk., pow. częstochowski, w. Przymsłowice, że zdrów zdrów i prosi o odpowiedź.

Józef Śmiech zawiadamia siostrę i szwagra F. S. Osowie, gub. kieleck., pow. pińczowski, w. Topola, że zdrów i prosi o odpowiedź.

Andrzej Główczyński zawiadamia brata Walerego, gub. warszawska, pow. grójecki, poczta Tarczyn, w. Komorniki, że zdrów i prosi o odpowiedź.

Józef Dąbrowski zawiadamia siostrę A. F. Dąbrowską w Warszawie, ul. Młynarska nr. 341, że zdrów i prosi o odpowiedź.

Rodzice Anna i Julian Janiszewscy w Berdjańsku, gub. taurydzkiej, proszą znajomych o wiadomości o córce Henryce z Janiszewskich Ryłko z 4-m dzieci w Gołonogu, przy st. tejże kolei Iw.-Dąbrowskiej, gub. piotrkowskiej, pow. będzińskiego, czy żyje i czy nie potrzebuje pomocy materyalnej. Mąż jej Gustaw Ryłko, pracownik kolei Iw.-Dąbrowskiej, zmarł we wrześniu 1914 r. Prosi o wiadomość o Antoninie i Szczepanie Skrzyńskich w dobrach Chlewiskich, pow. koneckiego gub. radomskiej.

Maj-Majewski Andrzej z żoną zawiadamia rodziców w Łodzi i Zajączkowskich w Kaliszu, że są zdrowi, jest na posadzie i wiadomość o zdrowiu rodziców żony w Kaliszu otrzymali, mieszka w Pskowie. Wielikołucka nr. 60.

Wacław Polski zawiadamia matkę Emilię Polską z Żychlina, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, brata Kazimierza z Puław, gub. lubelskiej, ciotkę Bronisławę Lewandowską z Lublina (Namiestnikowska 10) p. Zofię Turolską z córkami Czesławą i Maryą z Włocławka Żelazna 24 m. 7, ks. Nikodema Ast z Częstochowy, (parafia św. Barbary) p. Irenę Bielikowską i Józefa Spodniewskiego z Warszawy, znajomych i kolegów z Warszawskiego Banku Handlowego w Częstochowie, że jest zdrów mieszka w Smoleńsku (1-sza Krasninska d. Zawadzkiej) i prosi o wiadomości tą drogą, gdyż na 6 listów, dotychczas odpowiedzi nie otrzymał.

Jan Kolasiński ze Skarżyska zawiadamia rodziców w Skarżysku, że są zdrowi i mieszkają w Rodosławlu, smoleńskiej gub. Mama i Władzio nie żyją. Jak zdrowie rodziców i jak stoją materyalnie, może przysłać pieniędzy, Jadziowie na st. Podobino, Urbanowie Węgrzeccy obecnie w Witebsku. Józio ich i Stasio nie żyją, Emil pisuje, Adam Kalinowski w Smoleńsku. Proszą o odpowiedź przez pisma.

Felicya Radwan Areszewa w Taszkiencie, Staro-Szpitalna nr. 16 prosi o wiadomości o Emmie Frey, w Warszawie, Jerozolimska nr. 59 firma braci Hozer i bracie Apolinarym Julianie Lisowskim, właścicielu posiadłości w Brwinowie, willa Emiljanów, czy żyją i czy nie potrzebują pieniędzy i jak im przesłać. Zawiadamia, że wszyscy w domu zdrowi. Prosi o wiadomość tą drogą.

Kwintowicz Stanisław i Eleonora z Turów proszą p. Kazimierza Świąteckiego w Wilnie. Prezesa Zarządu Asekuracyjnego Tow. Rolniczego, ziemi kowieńskiej o możliwą opiekę nad Lipniszkami i Turowszczyzną i o wiadomość o losie Jana Kiełłpsza w Kiełłpszyszkach. Mieszkają w Moskwie, Kabanichin zau. 22. Zdorwie niezbyt służy.

Tomasz i Janina Gorzelewscy zawiadamiają Teodorostwo Bełczykowskich z dziećmi z Sandomierza, że są zdrowi, mieszkają w Woroneżu. Proszą o wiadomości o sobie, dzieciach i ciotce Pruskiej. Zymek i Lutek zdrowi i uczą się.

Aniela Dmochowska z córką Irenką z Żabiej Woli pod Radomiem, proszą radomian o zawiadomienienie męża Antoniego, pp. Pawłowskich w Jankowicach, Edwarda Ko-

Tołwińscy Zygmunt i Marya zawiadamiają rodziców w Lublinie, że są zdrowi, mieszkają w Warwaropolu. Wiadomość przez pisma otrzymali, jak również dwa listy: z lisa dospti ze stycznia. Pisali kilka razy przez Sztokholm. Konrad zdrów, widujemy się rzadko. Żeni się z Majcherską z Mińska. Kazio u stryjostwa. Zygmunt Zaleski pozdrawia całą rodzinę. Bądźcie spokojni—dajemy sobie radę. Czekamy wiadomości tą drogą.

Łupiński Stanisław zawiadamia Julię Łupińską w Kielcach, Czarnowska dom Lewensteina, że jest zdrów, powodzi mu się dobrze. St. Ziłań, kolei M. W. R. i zapytuje żonę, jka jej i dzieci: Juli, Jasia i Czesi zdrowie? Wysłał 800 rb. po 200 każdorazowo. Prosi o odpowiedź tą drogą.

Stanisława Wojciechowiczowa zawiadamia siostrę, Dr Maryę Kasperowiczową, w Warszawie, ul. Żórawia 25—5, matkę—Stanisławę Bergman i brata Rudolfa w Lidze, gub. wileńsk., ul. Wileńska, d. własny, że wszyscy zdrowi, w Orechowie. Kazio w Berdjańsku, uczy się. Pracuję w C. K. O. Proszę o wiadomości tą drogą i o opiekę nad maj. Furmaninkami.—15 lipca.

walskiego w Radomiu i pp. Trzcińskich w Jedlance, pod Jedlińskiem, że są zdrowe, mieszkają u brata Stefana w Kisielówce, niepokoją się bardzo o męża i proszą o wiadomości. Maryanostwo Kowalscy w Mińsku, są zdrowi p. Roman Danielczuk pod Mińskiem w Wierchucinie.

Władysława Rusiecka zawiadamia rodziców w Warszawie, Instytutowa 1, że jest zdrowa, pracuje obecnie w Mińsku, wiadomości o was miałam przez gazetę. Czy pp. Szatkowscy zostawili wam pieniędzy i czy listy moje otrzymujecie? Adres mój w Redakcyi „Gazety Polskiej".

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.